

KRZYSZTOF MIKOŁAJCZUK

KONTAKTY „SOLIDARNOŚCI” ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ  
W DOKUMENTACH ARCHIWUM  
SEKRETARIATU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI  
WYBRANE ZAGADNIENIA \*

Na początku niniejszych rozważań warto sięgnąć do genezy „Solidarności”. Należy jej poszukiwać w osobliwych doświadczeniach społeczeństwa polskiego związanych z II wojną światową oraz ustaniem dyktatury komunistycznej. W połowie lat siedemdziesiątych kryzys systemu komunistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) wkroczył w kolejną fazę. W wyniku błędnej polityki ekipy Edwarda Gierka doszło do załamania się polskiej gospodarki, zaczęto brakować podstawowych towarów, a codziennością stały się coraz dłuższe kolejki<sup>1</sup>.

Jednocześnie rodziła się opozycja, pragnąca radykalnych zmian oraz poprawy egzystencji Polaków. Impulsem dla integracji rozproszonych śro-

---

Ks. dr KRZYSZTOF MIKOŁAJCZUK – adiunkt Katedry Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

\* Referat pt. „Kontakty «Solidarności» ze Stolicą Apostolską (w dokumentach archiwum Konferencji Episkopatu Polski)”, wygłoszony w dniu 17 marca 2010 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II podczas Konferencji naukowej – „Władza komunistyczna wobec Kościoła katolickiego w PRL”, był przyczynkiem do napisania tego artykułu. Moja krótka refleksja z ramienia Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski stała się początkiem niniejszych rozważań, które w bieżącym, 2011 roku, w sposób wyjątkowy przypominają o 30. rocznicy powstania „Solidarności” i wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. To również szczególnie rok, kiedy do grona błogosławionych Kościoła katolickiego dołączył nasz rodak – Ojciec Święty Jan Paweł II.

<sup>1</sup> Por. Ł. K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 9-10 (2010), s. 2.

dowisk opozycjonistów były protesty przeciw planowanym zmianom w konstytucji, m.in. wprowadzeniu zapisu o roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) jako „kierowniczej siły narodu” oraz o „umacnianiu przyjaźni i współpracy” ze Związkiem Radzieckim. Kluczowym momentem stały się jednak wydarzenia z czerwca 1976 r., kiedy po zapowiedzi podwyżek cen żywności robotnicy w Płocku, Radomiu i Ursusie wyszli na ulice, a w wielu innych miejscowościach przystąpili do strajku. Władze z jednej strony wycofały się z planowanej zmiany cen, a z drugiej – wprowadziły brutalne represje wobec „warchołów i wichrzycieli” władzy ludowej<sup>2</sup>.

Z wielkimi nadziejami i jeszcze większym entuzjazmem Polacy przyjęli wybór swego rodaka kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową (16 października 1978 r.)<sup>3</sup>. „Zaraz po 16 października 1978 r. przywódcy PZPR usiłowali pocieszać się, mówiąc, że «lepszy Wojtyła w Watykanie [jako papież] niż w Warszawie [jako prymas]». Szybko okazało się jednak, że Jan Paweł II chciałby się pojawić w Warszawie. Co gorsza, tej prośbie trudno było odmówić”<sup>4</sup>. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny (2-10 czerwca 1979 r.) pokazała, że mimo wielu lat komunistycznej indoktrynacji, podstawowymi wartościami dla większości społeczeństwa nie są te, które oferowała PZPR<sup>5</sup>. Dla wielu udział w spotkaniach z papieżem stał się przełomowym doświadczeniem, wzbudził poczucie siły i godności. Znamienne wezwanie Jana Pawła II z mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie – „Niech

---

<sup>2</sup> Tamże; zob. także: N. D a v i e s, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, t. 2, Kraków 1991, s. 795. Zob. A. N o w a k (red.), *Kronika Polski*, Warszawa 2009, s. 843: „Zajścia były przedstawiane jako zakłócenie porządku przez elementy chuligańskie. W następnych dniach pośpiesznie organizowano w całym kraju oficjalne masowe wiece potępiające «warchołów i wichrzycieli» i zarazem wyrażające poparcie dla polityki partii i rządu”.

<sup>3</sup> „Wybór kardynała Wojtyły był doniosłym wydarzeniem o wymiarze nie tylko religijnym, lecz także politycznym, tym bardziej, że nowy papież – jak podkreślano w komentarzach – pochodził z kraju komunistycznego. Nie bez znaczenia był fakt, że Polska zaczęła odąd przyciągać w szerszym stopniu uwagę opinii międzynarodowej, jej mieszkańcy zaś zyskiwali świadomość posiadania w osobie papieża swego sprzymierzeńca, autorytetu, który dawał oparcie w konfrontacji z komunistyczną władzą” – N o w a k, *Kronika Polski*, s. 848; zob. także: K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 2.

<sup>4</sup> Ł. K a m i ń s k i, *PZPR wobec pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 7 (2002), s. 39.

<sup>5</sup> „Siła i ogromny rezonans wystąpienia papieskich spowodowały konsternację władz; ośmięszyły się one, próbując manipulować transmisjami telewizyjnymi z uroczystości. Polacy mieli pierwszą po wojnie okazję do publicznego zamanifestowania swej narodowej godności oraz wykazania się sprawną samoorganizacją w czasie pielgrzymki. Mit o przywiązaniu społeczeństwa polskiego do socjalizmu został obalony” – N o w a k, *Kronika Polski*, s. 850.

zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” – wkrótce miało okazać się prorocze<sup>6</sup>.

1 lipca 1980 r. nieprzemyślana, jak by się dzisiaj wydawało, decyzja władz o wprowadzeniu podwyżek cen mięsa i wędlin spowodowała natychmiastową reakcję robotników Lubelszczyzny w postaci fali strajków w kilkudziesięciu zakładach przemysłowych (m.in. WSK – Świdnik, ZM „Ursus” w Lublinie i innych). Ta z pozoru błaha sprawa stała się iskrą wywołującą wielki pożar, który wkrótce przeniósł się na całą Polskę<sup>7</sup>.

Pierwsze strajki miały dość niezorganizowany charakter i stłumiono je (przynajmniej okresowo) po wielu rządowych obietnicach. Po opanowaniu sytuacji na Lubelszczyźnie kierownictwu PZPR wydawało się, że obronną ręką wyszło z kolejnego kryzysu. Uspokojony Edward Gierek udał się na wakacje na Krym, gdzie dotarły do niego pierwsze informacje o nowej fali strajków, tym razem na Wybrzeżu. Powodem wybuchu strajku (14 sierpnia 1980 r.) w Stoczni Gdańskiej im. Lenina było zwolnienie z pracy (tuż przed emeryturą) powszechnie szanowanej działaczki Anny Walentynowicz. Tego samego dnia do stoczni przedostał się Lech Wałęsa<sup>8</sup>. Strajk zapoczątkował „polski sierpień” – największy w powojennej Polsce przełom polityczny.

W Gdańsku kolejne dni przyniosły ukonstytuowanie się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Wałęsą na czele. W ciągu zaledwie kilku dni do Komitetu przystąpiły 304 zakłady pracy. Sformułowano listę 21 postulatów, którą poprzedzało żądanie powołania „niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych”. W Szczecinie, który także objęty został strajkiem powszechnym, Międzyzakładowy Komitet Strajkowy powołano 19 sierpnia 1980 r. Na czele Komitetu stanął Marian Jurczyk. Zgłoszono 36 postulatów, które w dużej mierze pokrywały się z postulatami gdańskimi. Oprócz wolnych związków zawodowych żądano ograniczenia cenzury, zwolnienia więźniów politycznych, transmitowania niedzielnej mszy św.

---

<sup>6</sup> Por. K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 2.

<sup>7</sup> Tamże; zob. także: N o w a k, *Kronika Polski*, s. 852; zob. też: D a v i e s, *Boże Igrzysko*, s. 795.

<sup>8</sup> Por. K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 4: „15 sierpnia 1980 r. – strajk rozszerzył się na inne zakłady Wybrzeża. Nastąpiła blokada łączności telefonicznej z Trójmiastem. Edward Gierek powrócił z urlopu w ZSRR. Nadawano pierwsze komunikaty prasowe o „zakłóceniach w rytmie pracy”; zob. N o w a k, *Kronika Polski*, s. 853 oraz K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 4.

przez radio, a także spełnienia wielu postulatów o charakterze ekonomicznym i socjalnym<sup>9</sup>.

Dynamiczny rozwój wydarzeń zmusił rządzących do podjęcia bezpośrednich rozmów z międzyzakładowymi komitetami strajkowymi. Władze skierowały do obu miast komisje rządowe pod przewodnictwem wicepremierów, najpierw do Szczecina z Kazimierzem Barcikowskim, następnie do Gdańska z Mieczysławem Jagielskim na czele. Podstawowym problemem w negocjacjach stała się kwestia zgody na powołanie nowych, niezależnych związków zawodowych.

Po wielu burzliwych obradach 30 sierpnia 1980 r. podpisano porozumienie w Szczecinie, kolejnego dnia w Gdańsku, a 3 września w Jastrzębiu. Było to jedyne w swoim rodzaju ustępstwo komunistycznej władzy, która nie tylko uległa pod naporem wielotysięcznych robotniczych protestów, lecz także zdecydowała się zawrzeć z przedstawicielami społeczeństwa „swoistą umowę”, w której znalazło się wiele ustępstw ekonomicznych, jak również gwarancje potencjalnej samoorganizacji<sup>10</sup>. W kolejnych tygodniach władze usiłowały ograniczyć skutki swojej niewątpliwiej porażki, utrudniając na różne sposoby organizację nowych związków. Jednak w obliczu nowych struktur usiłowania te skazane były na niepowodzenie<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> Tamże. „Na ręce wojewody gdańskiego strajkujący złożyli 21 postulatów, mających charakter ogólnospołeczny, domagając się m.in. utworzenia niezależnych wolnych związków zawodowych, zagwarantowania prawa do strajku, wolności słowa i druku, zniesienie przywilejów MO, SB i aparatu PZPR, przywrócenie do pracy zwolnionych po strajkach w 1970 i 1976, podjęcie rzeczywistych działań mających na celu wyprowadzenie kraju z kryzysu, podwyżek płac, realizacji pełnego zaopatrzenia rynku, poprawy warunków pracy służby zdrowia, skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie, zapewnienie odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach oraz przedszkolach, wprowadzenie wszystkich sobót wolnych od pracy. Ze zbliżonymi postulatami wystąpił również powstały tego dnia MKS w Szczecinie pod przewodnictwem Mariana Jurczyka. Edward Gierek w wystąpieniu radiowo-telewizyjnym odrzucił żądania strajkujących”. *N o w a k, Kronika Polski*, s. 853.

<sup>10</sup> „Strona rządowa [...] zaakceptowała właściwie wszystkie postulaty strajkujących, łącznie z utworzeniem niezależnych i samorządnych związków zawodowych; co prawda nie wspomniano wprost o powołaniu nowej organizacji ogólnokrajowej, a w tekstach umów uwagę zwracało wiele niejasnych sformułowań. Nowe związki miały również uznawać kierowniczą rolę PZPR. Mimo to «polski sierpień» kończył się dla robotników bilansem zdecydowanie dodatnim. Władze PRL po raz pierwszy zostały zmuszone do tak dużych politycznych ustępstw. W strajkach sierpniowych wzięło udział ogółem ok. 750 tys. osób z przeszło 700 zakładów pracy” – *N o w a k, Kronika Polski*, s. 854.

<sup>11</sup> „Podpisanie porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu zdeorientowało aktywność partyjną. Pluralizm związkowy był zdarzeniem bez precedensu w historii PRL. Poszczególne wydziały KC PZPR natychmiast przystąpiły do gorączkowego opracowywania taktyki wobec

17 września 1980 r. reprezentanci komitetów założycielskich z całego kraju zdecydowali się powołać jedną, scentralizowaną organizację z siedzibą w Gdańsku, mającą strukturę regionalną – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. „To ostatnie słowo było nie tylko symbolem protestów «Sierpnia '80» i nazwą strajkowego biuletynu, lecz przede wszystkim określało podstawową zasadę działania nowej organizacji”<sup>12</sup>.

Kolejne tygodnie to walka o zarejestrowanie „Solidarności”, zakończona 10 listopada 1980 r. przed Sądem Najwyższym. Od tego momentu „Solidarność” stała się 10-milionowym ruchem społecznym, którego znaczenie daleko wykraczało poza ramy robotniczego związku zawodowego<sup>13</sup>. Podpisanie porozumień sierpniowych i powstanie „Solidarności” wyzwoliło aktywność prawie wszystkich grup społecznych. Swoje organizacje pragnęli powołać uczniowie i studenci, rolnicy i rzemieślnicy, a nawet milicjanci. W samej PZPR rodziły się nowe struktury żądające reform i wewnątrzpartyjnej demokracji<sup>14</sup>.

Niespodziewanie w początkach lutego 1981 r. doszło do zmian na szczytach władzy. Generał Wojciech Jaruzelski został premierem rządu PRL. Wielu Polaków naiwnie sądziło wówczas, że wojskowy mundur stanowi gwarancję bezpieczeństwa i patriotyzmu<sup>15</sup>. „Zaostrzyły się podziały w «Solidarności»,

---

nowych związków” – Ł. K a m i ń s k i, *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 12 (2002), s. 31. „Wydarzenia Sierpnia '80 zmusiły władzę PRL do ustępstw. «Pistolet strajkowy» okazał się na tyle skuteczny, że kierownictwo PZPR po raz pierwszy musiało przystać na postulaty strajkujących. Spośród nich najważniejszym była zgoda na powstanie niezależnych i samorządnych związków zawodowych. Niemal od razu własną kapitulację władze zaczęły przedstawiać jako wyraz otwartości, szczerości intencji i chęci budowy «porozumienia narodowego». Jednak za fasadą frazesów o tym, jak to «Polak z Polakiem» potrafił usiąść do stołu i podpisać porozumienie, kryło się prawdziwe oblicze władzy ludowej dążącej do likwidacji «Solidarności»” – S. C e n c k i e w i c z, *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980-1982*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 12 (2002), s. 35.

<sup>12</sup> K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 4.

<sup>13</sup> „Istotne znaczenie miała obecność przy NSZZ Solidarność czołowych działaczy opozycji przedsierpniowej jako doradców i ekspertów związku” – N o w a k, *Kronika Polski*, s. 855; zob. także: K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 4.

<sup>14</sup> Por. K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 5.

<sup>15</sup> „W swoim exposé nowy premier zaapelował o «90 spokojnych dni». Słowa te spotkały się z pozytywnym na ogół przyjęciem przez zmęczone społeczeństwo. Jednocześnie uwagę zwracały słowa gen. Jaruzelskiego: «Władza ludowa dysponuje dostateczną mocą, aby zagrozić drogę tym ludziom i tym procesom, które zmierzają do cofnięcia koła historii, do kontrewolucji»” – N o w a k, *Kronika Polski*, s. 856; por. także: K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 6.

wielu działaczy krytykowało Wałęsę za niedemokratyczny styl kierowania Związkiem [...]. Niewątpliwie «Solidarności» nie udało się już nigdy więcej tak zmobilizować swoich członków, jak w marcu 1981 r.<sup>16</sup> Poparcie dla Związku zaczęło powoli, ale systematycznie spadać. Z drugiej strony, sowieckie władze rozczarowały się do duetu Kania-Jaruzelski, przez następne miesiące bezskutecznie poszukując nowych liderów dla PZPR. Rozczarowanie brało się z tego, że polskie władze nie wykorzystały okazji do wprowadzenia stanu wojennego, którego plany zostały ostatecznie zatwierdzone właśnie w marcu 1981 r.”<sup>17</sup>

W listopadzie 1981 r. sfinalizowano ostateczne przygotowania do siłowej rozprawy z „Solidarnością”. Teren swoich przyszłych działań rozpoznały wojskowe grupy operacyjne, których rolą rzekomo miała być pomoc lokalnym władzom. W sobotę 12 grudnia 1981 r. w godzinach popołudniowych została powołana Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON). Była to pozakonstytucyjna, wojskowo-polityczna instytucja, niezależna od organów państwowych. Na jej czele stanął gen. Wojciech Jaruzelski. W całym kraju trwała już akcja pod kryptonimem „Jodła” (internowanie działaczy „Solidarności”) oraz „Azalia” (zajęcie przez wojsko ośrodków telekomunikacyjnych i radiowo-telewizyjnych), gdy po północy zebrano Radę Państwa PRL, by ta „zalegalizowała” dziejące się w Polsce bezprawie<sup>18</sup>.

13 grudnia 1981 r. przewodniczący WRON gen. Wojciech Jaruzelski w przemówieniu radiowym i telewizyjnym ogłosił wprowadzenie na obszarze całego kraju stanu wojennego. Zawieszono działalność wszelkich organizacji i stowarzyszeń, zakazano organizowania zgromadzeń publicznych, prowadzenia akcji protestacyjnych, ograniczono swobodę poruszania się bez specjalnych przepustek. Zawieszono wydawanie większości pism i periodyków, emisję radiową i telewizyjną ograniczono do jednego programu. Korespondencje

---

<sup>16</sup> „Stawiam tezę, że w poczuciu większości członków związku «Solidarność» była zdobyczą, której nikt i nic nie było w stanie odebrać. To przekonanie pękło jak bańka mydlana 13 grudnia 1981 r. Była to w gruncie rzeczy wirtualna siła dziesięciu milionów ludzi przekonanych, że dyktuje władzy warunki, że posiada broń w postaci strajku generalnego, choć z ostatnim różnie przecież bywało [...]. To nie był już marzec 1981 r., czyli szczyt mobilizacji społeczeństwa po sierpniu 1980 r., kiedy obok siebie do strajku stawał członek związku i członek PZPR. Kiedy wspólne listy do Biura Politycznego słały zakładowa «Solidarność» i organizacja partyjna [...]” – *Tajemnicza panna S. – o Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”. Ze Stawomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Majchrzakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 12 (2002), s. 14.

<sup>17</sup> K a m i ń s k i, *Dekada „Solidarności”*, s. 6.

<sup>18</sup> Tamże, s. 7.

objęto cenzurą. Wprowadzono godzinę milicyjną, wiele zakładów pracy zmilitaryzowano. W większości przedsiębiorstw, urzędów i instytucji pojawili się komisarze wojskowi, którzy faktycznie objęli w nich władzę. W życie weszło niezwykle represyjne prawo. Na ulicach miast pojawiły się tysiące czołgów i transporterów opancerzonych, patrole ZOMO i wojska. Pierwszej nocy stanu wojennego internowano blisko 3 tys. osób (do końca stanu wojennego ponad 10 tys.; niektóre źródła podają nawet 16 tys.)<sup>19</sup>. Byli to głównie działacze „Solidarności” i członkowie innych ugrupowań opozycyjnych. Internowani trafiali początkowo do aresztów, a następnie do przygotowanych w całym kraju ośrodków internowania<sup>20</sup>.

8 października 1982 r. uchwalona przez sejm nowa ustawa o związkach zawodowych, unieważniająca wszystkie wcześniejsze rejestracje, w praktyce zdelegalizowała NSZZ „Solidarność”<sup>21</sup>.

\*

Jan Paweł II był głęboko związany z działalnością polskiej „Solidarności”. Obserwował jej ruchy, kierował wiele słów do ludzi zrzeszonych w tym narodowyzwoleńczym ruchu. Był niejako jego inicjatorem, gdy w 1979 roku wzywał na Placu Zwycięstwa do odrodzenia polskiej ziemi. Często przypominał, że „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności («Właśnie chcę o tym mówić, więc pozwólcie się wypowiedzieć papieżowi, skoro chce mówić o was, a także w pewnym sensie za was» – dopowiedzenie Ojca Świętego poza homilią)<sup>22</sup>. Związkowcy często zawierali swoje sprawy modlitewnemu wstawiennictwu swego rodaka na Stolicy Piotrowej.

Oto jeden z listów z 15 marca 1981 r. skierowany do Ojca Świętego Jana Pawła II przez Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ

---

<sup>19</sup> Por. J. Żurk, *NSZZ „Solidarność” w stolicy (1980-1981)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 12 (2002), s. 64.

<sup>20</sup> Por. Nowak, *Kronika Polski*, s. 861; zob. także: Kamiński, *Dekada „Solidarności”*, s. 7–8.

<sup>21</sup> Por. *Tajemnicza panna S.*, s. 18; zob. także: Nowak, *Kronika Polski*, s. 865.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej odprawionej dla świata pracy*, 12 sierpnia 1987 r., Gdańsk.

Rolników Indywidualnych „Solidarność” (w zakończeniu listu widnieje 12 podpisów):

Ojcie Świąty, w imieniu rolników polskich zrzeszonych w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym Rolników Indywidualnych „Solidarność” po I Krajowym Zjeździe Delegatów w Poznaniu, który doprowadził do zjednoczenia chłopskiego ruchu zawodowego – pragniemy przesłać Tobie, Nasz Ojcie, zapewnienie, że w naszej pracy kierujemy się zasadami Ewangelii i nauczania społecznego Kościoła. Wyrażamy wdzięczność za głębokie zrozumienie ze strony Kościoła dla naszej sprawy i poparcie w naszej walce o poszanowanie naszej godności zawodowej i obywatelskiej. Wsparcie Kościoła, a także solidarności z niezależnym ruchem zawodowym pracowników i wszystkich ludzi dobrej woli daje nam rękojmię, że nasza sprawa mimo trudności i przeszkód zwycięży – ku pomyślności polskiego rolnika i całego Narodu. Twoja, Ojcie Świąty, nauka i osobisty przykład bezkompromisowej postawy w obronie godności i praw ludzkich – są drogowskazem naszej nadziei. O błogosławieństwo, Ciebie, nasz Ojcie, z serca prosimy<sup>23</sup>.

Jak pisze P. Raina, „rok 1981 był dla Polaków pechowym rokiem. Już od stycznia strajki objęły całą Polskę. Władze były przekonane, że stało się to przy udziale Wałęsy, który ich zdaniem po wizycie u papieża pod koniec 1980 roku «chce się wyrobić» [...] Kania [Stanisław Kania I sekretarz KC PZPR] stwierdził, że władze zgodziły się na powstanie niezależnych związków zawodowych, gdyż zapewniły one, iż działać będą w ramach ustroju socjalistycznego i nie będą starały się występować jako partia polityczna. Kania zarzucał «Solidarności», że paraliżuje życie narodu i zagraża bezpieczeństwu kraju. Partia nie może tego akceptować i nie zawaha się przed użyciem siły przeciwko wrogom socjalizmu, groził Kania”<sup>24</sup>. Pomimo wielu zabiegów ze strony Kościoła katolickiego, w Polsce nie doszło w 1981 r. do zbliżenia skłóconych stron – władzy i „Solidarności”. 13 grudnia 1981 r. wprowadzony został stan wojenny<sup>25</sup>. W godzinach wieczornych tego samego dnia przebywający w sanktuarium NMP Łaskawej w Warszawie Prymas Polski abp Józef Glemp skrytykował wprowadzenie stanu wojennego. W swym przesłaniu głośno wołał:

---

<sup>23</sup> List Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” do Ojca Świętego Papieża Jana Pawła II z dnia 15 marca 1981 r. Powyższy dokument znajduje się w zbiorach archiwum Konferencji Episkopatu Polski (dalej: Arch. KEP). Są to materiały, jeszcze nie opracowane, oznaczone jedyne numerem i datą wpływu tj. 17 marca 1981 r. Arch. KEP – K-000-20.

<sup>24</sup> P. R a i n a, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski. W służbie Kościoła i Narodu*, t. I: 1970-1981, Warszawa 1995, s. 385.

<sup>25</sup> Tamże, s. 387.



Stan wojenny – jak się dowiadujemy – jest stanem nowych i ostrych praw zawieszających dotychczasowe swobody obywatelskie. Władza zasadniczo przestaje być władzą dialogu z obywatelami, a staje się władzą wyposażoną w środki doraźnego przymusu i wymaga posłuszeństwa. Sprzeciwianie się postanowieniom władzy w stanie wojennym może wywołać gwałtowne wymuszenie posłuszeństwa, aż do rozlewu krwi włącznie, ponieważ władza dysponuje siłą zbrojną [...]<sup>26</sup>.

Prymas apelował i gorąco prosił społeczeństwo polskie o zachowanie spokoju, za co wielokrotnie spotykał się z ostrą krytyką. Kontynuując swą wypowiedź apelował:

Pozostaje wszakże sprawa najważniejsza: ratowania życia i obrona przed rozlewem krwi. W tej obronie Kościół będzie bezwzględny. To nic, że ktoś może Kościół oskarżyć o tchórzostwo, o kunktatorstwo, o rozładowywanie radykalnych nastrojów. Kościół broni każdego życia ludzkiego, a więc w stanie wojennym będzie wołał, gdzie tylko może, o spokój, o zaniechanie gwałtów, o zażegnanie bratobójczych walk. Nie ma większej wartości nad życie ludzkie. Dlatego sam będę wzywał o rozsądek nawet za cenę narażenia się na zniewagi, i będę prosił, nawet gdybym miał boso iść i na kolanach błagać: nie podejmujcie walki Polak przeciw Polakowi. Nie oddajcie waszych głów, bracia robotnicy i pracownicy wielkich zakładów, bo cena uciętej głowy będzie bardzo niska, natomiast każda głowa i każda para rąk bezcenne będą dla odbudowania tej Polski, jaka będzie i jaka być musi po zakończeniu stanu wojennego<sup>27</sup>.

Swojemu zaniepokojeniu biegiem wydarzeń z ostatnich dni w kraju dał wyraz Episkopat Polski w wydanym 15 grudnia 1981 r. Komunikacie, w którym czytamy:

Dnia 15 grudnia 1981 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski pod przewodnictwem abp. Józefa Glempa, Prymasa Polski. Rada Główna Episkopatu, zbierając się w sytuacji stanu wojennego, na podstawie dostępnych informacji o sytuacji w Ojczyźnie kieruje do wiernych Kościoła katolickiego słowa oddania, jedności i braterskiego współczucia. Boleść nasza jest boleścią całego narodu, sterroryzowanego siłą militarną. Wielu działaczy ruchu związkowego zostało internowanych. Internowania rozszerzają się i obejmują robotników, ludzi kultury, nauki i studentów. W wielu zakładach pracy ogłoszone są strajki. Niepewność i bezsilność świata pracy powoduje wzrost emocji, rozgoryczenie i nienawiść aż do zapamiętania się i determinacji. Dramatyczna decyzja władz wprowadzania stanu wojennego w naszym kraju stanowi cios dla społecznych oczekiwań i nadziei, że drogą narodowego porozumienia można rozwiązać istniejące problemy naszej Ojczyzny. Poczucie moralnego społeczeństwa zostało poważnie ugodzone drastycznym ograniczeniem praw obywatelskich. Kościół – zgodnie ze swoją misją – broni zawsze praw i godności człowieka stanowiącej podstawę etyki społecznej, broni także państwa jako dobra wspólnego. Przyjdzie czas, że dowiemy się pełnej prawdy o przyczynach wprowadzenia stanu wojennego. Jednak już dziś należy podjąć pozytywne

<sup>26</sup> J. G l e m p, *Nauczanie społeczne 1981-1986*, Warszawa 1989, s. 23.

<sup>27</sup> Tamże, s. 24.

działania. W poczuciu współodpowiedzialności za naród Rada Główna Episkopatu Polski nie rezygnuje z podstawowych praw i osiągnięć całego społeczeństwa – co jest prawdą nieodwracalną – zwraca się z gorącym apelem o zachowanie spokoju i wyciszenia namiętności i gniewu. Wierzymy, że naród nie cofnie się i cofać się nie może z odnowy demokratycznej, jaka rozpoczęła się w Ojczyźnie. Tylko w trzeźwej refleksji można uformować program ocalenia narodowego i suwerenności. Dlatego chcemy, aby Kościół i społeczeństwo skoncentrowało się na następujących dążeniach: 1. Uwolnienie internowanych, a do czasu uwolnienia stworzenie im ludzkich warunków. Wiadomo bowiem o wielu nadużyciach, o przetrzymywaniu niektórych internowanych w zimnych pomieszczeniach bez ciepłej odzieży. 2. Przywrócenie związkom zawodowym, zwłaszcza związkowi zawodowemu „Solidarność”, zgodnego ze Statutem działania. Z tym łączy się umożliwienie swobodnego działania przewodniczącemu i Prezydium Związku. Związek „Solidarność” broniący praw ludzi pracy jest konieczny do przywrócenia równowagi życia społecznego. Rada Główna Episkopatu Polski wzywa wszystkich wiernych do gorących modlitw o jedność narodu i pokój w Ojczyźnie. Prosi o modlitwy w katedrach i sanktuariach. Niech Matka Najświętsza, dana ku obronie narodu, na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia wprowadza ład do sumień i pokój do serc. Niech każdy dzień modlitwy i zaufania Bogu będzie oddaleniem niebezpieczeństwa rozlewu krwi i gwałtów. Niech będzie przybliżeniem Chrystusowego pokoju na twardej drodze odnowy. W duchu wiary pamiętajmy, że wszystko ostatecznie jest w ręku Boga. Podpisali: Prymas Polski, Kardynał Metropolita Krakowski, Arcybiskupi i Biskupi z Rady Głównej Episkopatu Polski<sup>28</sup>.

Powyższy Komunikat miał być odczytany we wszystkich kościołach w Polsce. W. Jaruzelski zagroził zerwaniem wszelkich kontaktów z Kościołem, jeśli tekst komunikatu zostanie publicznie ogłoszony. W tej sytuacji hierarchowie Kościoła zostali zmuszeni do ustępstw. Tak więc zapowiedziane odczytanie komunikatu zostało odwołane. Jego tekst w wielu parafiach został wywieszony na tablicach ogłoszeń. Jednak część duchownych, „ignorując zalecenia” biskupów, przeczytała wiernym Komunikat Episkopatu Polski. Takie działania hierarchów wydawały się poprawne i usprawiedliwione. Biskupi w tym okresie chcieli zachować w miarę poprawne stosunki z władzą PRL, bowiem dawało to nadzieję na dotarcie do osób internowanych, których los stał się w tych dniach najważniejszą troską Kościoła w Polsce<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> Rada Główna Episkopatu Polski, *Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski – Warszawa, dnia 15 grudnia 1981 r.*, [w:] M. Dąbrowska, J. Żaryn (red.), Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Poznań 2006, s. 258-259.

<sup>29</sup> Por. R a i n a, *Rozmowy z władzami*, s. 389. Do powyższego tekstu Komunikatu dołączone były *Pro memoria* następującej treści: „Uprasza się księży biskupów, aby byli łaskawi: 1. Występować do Wojennych Komisarzy Wojewódzkich o zwolnienie internowanych, szczególnie ojców i matek rodzin; 2. Zabiegać o możliwość ewentualnych odwiedzin osób internowanych w okresie Świąt Bożego Narodzenia; 3. Udzielać rodzinom osób internowanych pomocy moralnej i materialnej; 4. Rozważyć możliwość udzielenia księżom dziekanom specjal-

Wprowadzony w Polsce 13 grudnia 1981 r. stan wojenny był niewątpliwie dla Papieża wstrząsem. Odtąd przy każdej okazji Jan Paweł II będzie się publicznie upominał o „Solidarność” i o Polskę. Zacznie już w niedzielę 13 grudnia, a w Wigilię Bożego Narodzenia zapali świecę w swoim oknie – na znak solidarności ze swoją ojczyzną. 16 grudnia 1981 r. Ojciec Święty kieruje do swoich rodaków słowa otuchy i zawierzenia „[...] Chrystusowi, który jest Panem przyszłego wieku [...]”:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Drodzy Rodacy, wydarzenia ostatnich dni zwróciły oczy całego świata w stronę Polski. Zaznacza się w tym wyraźny niepokój, zaznacza się równocześnie solidarność z naszym narodem. Za wyrazy tej solidarności dziękuję wszystkim, ponieważ bardzo często bywają one skierowywane na moje ręce. Niepokój jest uzasadniony. Wystarczy odczytać kazanie, jakie w niedzielę wieczorem wygłosił Prymas Polski w kościele Matki Bożej Łaskawej w Warszawie, ażeby odczuć miarę tego niepokoju wewnątrz kraju, który przez wprowadzenie stanu wojennego został odcięty od normalnych kontaktów ze światem. Prymas mówi: „Kościół [...] boleśnie przyjął przerwanie z trudem rodzącego się dialogu i wejście na drogę przemocy, jaką jest «stan wojenny». A to nie może odbyć się bez naruszenia podstawowych praw obywatelskich. Niesie to ze sobą w wielu wypadkach sponiewieranie ludzkiej godności, aresztowanie niewinnych, poniewierkę ludzi kultury i nauki, rozterki w wielu rodzinach. W tych warunkach moja troska zwraca się ponownie w stronę Ojczyzny, w stronę tego Narodu, którego jestem synem i który tak jak każdy naród i kraj ma prawo do szczególnej troski Kościoła. Troska ta ogarnia w tej chwili całą Polskę i wszystkich Polaków. Mają oni jako Naród prawo do życia swoim własnym życiem i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych zgodnie ze swoją kulturą i tradycją narodową. Spraw tych nie można rozwiązywać przy użyciu przemocy. Stąd moje wezwanie i prośba, którą skieruję do wszystkich synów Ojczyzny. Trzeba wrócić na drogę odnowy kształtowanej metodą dialogu, przy poszanowaniu praw każdego człowieka i obywatela. Przy szczególnym poszanowaniu praw człowieka pracy. Ta droga nie była łatwa ze zrozumiałych przyczyn, ale nie jest niemożliwa. Siła i powaga władzy wyraża się w takim dialogu a nie w użyciu przemocy. Już w niedzielę na pierwszą wiadomość o zarządzeniu stanu wojennego przypomniałem słowa wypowiedziane we wrześniu: „Nie wolno przelewać polskiej krwi”. Dziś powtarzam to samo. I wespół z całym Kościołem, w szczególności z kościołem w Polsce, całą moją Ojczyznę, ten Naród umiłowany, nie po raz pierwszy doświadczony w zmaganiu się o słuszne prawa bycia sobą, zawierzam Chrystusowi, który jest Panem przyszłego wieku i Jego Matce na Jasnej Górze. Są z Polski pielgrzymi indywidualni [...]. Wszystkich pozdrawiam i z wszystkimi się w duchu już łączę opłatkiem, zgodnie z naszą

---

nych pełnomocnictw dla duszpasterzy; 5. Strajkujący robotnicy, tak samo internowani, mają prawo do sakramentalnej posługi duszpasterskiej; 6. W niedzielę i święta modlą się za naród i pokój społeczny w kraju; 7. W kontaktach z przywódcami lub strajkującymi robotnikami przekonywać ich do postawy wyrażonej w Komunikacie Rady Głównej z dnia 15 grudnia 1981 r.; 8. Proboszczowie wiejskich parafii będą rolnikom przypominać o obowiązkach życia społeczeństwa; 9. O zniesienie godziny policyjnej w Warszawie prosi Sekretarz Episkopatu; 10. W godzinach policyjnych księża udający się do chorych powinni udawać się z legitymacją kapłańską” – Rada Główna Episkopatu Polski, *Komunikat z posiedzenia*, s. 259-260.

Polską tradycją i mówię: „podnieś rączkę Boże Dziecię, błogostaw Ojczyznę miłą”. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!<sup>30</sup>

Dwa dni później, 18 grudnia 1981 r., zapewne zaniepokojony o losy swych rodaków i ukochanej Ojczyzny, pisze list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (przewodniczącego WRON). To apel i głośne wołanie następcy św. Piotra:

Pan Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Generał Armii Wojciech Jaruzelski. Warszawa. Wydarzenia ostatnich dni, wiadomości o zabitych i rannych Rodakach w związku ze stanem wojennym wprowadzonym od 13 grudnia, nakazują mi zwrócić się do Pana Generała z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą z sobą rozlew polskiej krwi. W ciągu ostatnich zwłaszcza dwu stuleci Naród Polski doznał wiele krzywd, rozlano też wiele polskiej krwi, dążąc do rozciągnięcia władzy nad naszą Ojczyzną. Ostatnia wojna i okupacja przyniosła stratę około sześciu milionów Polaków, walczących o własną i niepodległą Ojczyznę. W tej perspektywie dziejowej nie można dalej rozlewać krwi polskiej: nie może ta krew obciążać sumień i plamić rąk Rodaków. Zwracam się więc do Pana, Generale, z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem, ażeby sprawy związane z odnową społeczeństwa, które od sierpnia 1980 r. były załatwiane na drodze pokojowego dialogu, wróciły na tę samą drogę. Nawet jeżeli jest ona trudna, nie jest niemożliwa. Domaga się tego dobro całego Narodu. Domaga się tego również opinia całego świata, wszystkich społeczeństw, które słusznie wiążą sprawę pokoju z poszanowaniem praw człowieka i praw narodu. Ogólnoludzkie pragnienie pokoju przemawia za tym, ażeby nie był kontynuowany „stan wojenny” w Polsce. Kościół jest rzecznikiem tego pragnienia. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, które od tylu pokoleń łączyły wszystkich, synów i córki naszego Narodu przy opłatku wigilijnym. Trzeba uczynić wszystko, ażeby tegorocznych Święt Rodacy nie musieli spędzać pod groźbą śmierci i represji. Zwracam się do Pańskiego sumienia, Generale, i do sumień wszystkich tych ludzi, od których zależy w tej chwili decyzja. Watykan, dnia 18 grudnia 1981 r. Jan Paweł II (*czytelny podpis*). Ps. Ten sam apel przekazuję równocześnie na ręce P. Lecha Wałęsy, Przewodniczącego „Solidarności”, a także na ręce Prymasa Polski Księdza Arcybiskupa Józefa Glempa dla całego Episkopatu Polski oraz Kardynała Franciszka Macharskiego, Metropolity Krakowskiego. O niniejszej interwencji powiadomię równocześnie Przedstawicieli Rządów<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Tekst niniejszego przemówienia, jak odnotowano na marginesie, został „spisany z taśmy magnetofonowej”. *Słowo Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków* – Rzym, przemówienie z dnia 16 grudnia 1981 r., Arch. KEP – PR-7210-13 (wpłynęło do archiwum KEP: 19 grudnia 1981 r.).

<sup>31</sup> List Jana Pawła II do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Generała Armii Wojciecha Jaruzelskiego z dnia 18 grudnia 1981 r. – Watykan. Jest To dwustronicowy list pisany na maszynie, na którym widnieje herb papieski, pismo odręcznie podpisane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Arch. KEP – PR-7210-28 (wpłynęło do archiwum KEP: 28 grudnia 1981 r.). W notatkach bp. Bronisława Dąbrowskiego (Sekretarza Episkopatu Polski, późniejszego arcybiskupa) z dnia 19 grudnia 1981 r. odnaleźć można interesujący zapis dotyczący reakcji władz PRL na treść listu Ojca Świętego: „Pod wieczór Min. Kuberski poinformował nas, że Abp Poggi jedzie do Warszawy via Wiedeń z listem do Gen. Jaruzel-

Według zapowiedzi, 18 grudnia 1981 r., na ręce księdza arcybiskupa Józefa Glempa Ojciec Święty kieruje list do Episkopatu Polski. Píše w nim:

Czcigodny Księżu Prymasie, Na ręce Księdza Arcybiskupa przesyłam dla całego Episkopatu Polski tekst apelu, który – w związku z tragiczną sytuacją, jaka powstała ostatnio w Ojczyźnie – skierowałem do Prezesa Rady Ministrów, Generała Armii Wojciecha Jaruzelskiego. Wysyłam w tej sprawie do Polski Delegację Stolicy Apostolskiej – Księdza Arcybiskupa Luigi Poggi i Księdza Prałata Janusza Bolonka. Będą się oni także starać o normalny kontakt Stolicy Apostolskiej z Episkopatem i Kościołem w Polsce, o który Sekretariat Stanu od szeregu dni zabiega. Wyrażam równocześnie głębokie przekonanie, że wśród moich Rodaków nie ma nikogo, kto pragnąłby to trudne, ale nasze, polskie dziedzictwo, okupione krwią i cierpieniem zniszczyć, a Naród wydać na nienawiść, bratobójczą walkę i rozdarcie; że moje wołanie o zaniechanie gwałtu i przemocy, o powrót na drogę pokojowych rozmów, będące wyrazem głosu milionów ludzi w naszej Ojczyźnie i na całym świecie, zostanie przyjęte; że zostaną spełnione wszystkie warunki potrzebne do podjęcia zerwanego gwałtownie dialogu i na tej drodze, przy współudziale wszystkich ludzi dobrej woli, osiągnie się cierpliwie upragnioną zgodę, jako podstawowy warunek wszechstronnej odnowy i wyprowadzenia Kraju z poniżającego kryzysu. Jest to jedyna droga godna nowoczesnego, niezależnego i suwerennego Państwa, które ponadto zajmuje tak ważne miejsce w Europie. Kościół leży u podstaw naszego narodowego i państwowego bytu. W ciągu całej historii, z poświęceniem i kosztem ogromnych nieraz ofiar, służył narodowi i państwu, i będzie to czynił zawsze zgodnie ze swoim posłannictwem. Potwierdzam raz jeszcze głębokie zaufanie i serdeczny szacunek do tego Kościoła i do tego Narodu, którego jestem synem. Proszę Boga o łaskę, o światło i moc dla Księdza Prymasa, wszystkich Pasterzy i całego Kościoła w Polsce, polecając ten trudny moment dziejowy Pani Jasnogórskiej. Przecież Polska jest Jej szczególnym dziedzictwem. Jan Paweł II<sup>32</sup>.

W tym samym dniu, tj. 18 grudnia 1981 r., papież Jan Paweł II kieruje do Lecha Wałęsy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, pismo następującej treści:

---

skiego. List ten jest «obraźliwy», nie będzie przyjęty. W późnych godzinach wieczorem spotkałem się z Sekr. Barcikowskim, który powtarza zastrzeżenie – szczególnie ich zdaniem nie do przyjęcia: 1. dotyczy nieprzyjaznego sąsiedztwa ZSRR, 2. porównanie do okupacji hitlerowskiej. Jest prośba aby tego listu nie wręczać, gdyż wywołać musi mocną reakcję i twardy list do Papieża. Rząd zaś nie chce wojny z Kościołem i Papieżem” – R a i n a, *Rozmowy z władzami*, s. 391.

<sup>32</sup> List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Prymasa – 18 grudnia 1981 r., [w:] A. O r s z u l i k, *Czas przelotu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981-1989*, Warszawa–Ząbki 2006, s. 12-13. Powyższy list nie został odnaleziony w archiwum Sekretariatu KEP, dlatego cytuję go za A. Orszulikiem, obecnie biskupem emerytem diecezji łowickiej. W niniejszym artykule pojawią się jeszcze dokumenty, których treść jest istotna dla omawianego tematu, ale nie znajdują się one w archiwum KEP.

Szanowny Panie, Przesyłam Panu tekst apelu, który – w związku z tragiczną sytuacją, jaka powstała ostatnio w Ojczyźnie – skierowałem do Prezesa Rady Ministrów, Generała Armii Wojciecha Jaruzelskiego. Równocześnie zapewniam, że w tym szczególnie trudnym momencie, całym sercem jestem z Panem i Jego Rodziną, ze Wszystkimi, którzy cierpią. Nadzieje ludzi pracy, moich Rodaków, gorąco polecam Temu, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i narodził się z Maryi Dziewicy. Watykan, dnia 18 grudnia 1981 r. Jan Paweł II (*czytelny podpis*)<sup>33</sup>.

W odpowiedzi na głośne wołanie Jana Pawła II (z 18 grudnia 1981 r.) gen. Jaruzelski przedkłada swoje wyjaśnienia w obszernym liście z 6 stycznia 1982 r.:

Wasza Świątobliwość, Odpowiadając na skierowany do mnie list dziękuję, iż Wasza Świątobliwość zechciał bezpośrednio przedstawić mi swe niepokoje i pragnienia. Sądzę, że szczerą rozmową, jaką odbyłem z papieskim wysłannikiem arcybiskupem Luigi Poggi, posłużyła lepszemu zrozumieniu okoliczności wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Ta właśnie rozmowa oraz chęć, by odpowiedź na list Waszej Świątobliwości mogła uwzględnić rozwój sytuacji, spowodowała, iż list ten kieruję z pewnym opóźnieniem, za co szczerze przepraszam. Sytuacja obecnie stabilizuje się. Po raz pierwszy od 16 miesięcy życiem naszego kraju nie wstrząsają bezustanne dotychczas napięcia, strajki, akcje protestacyjne oraz różnego rodzaju anarchizujące poczynania. Motyw przewodni listu Waszej Świątobliwości stanowiła jakże zrozumiała troska o dobro ojczystego kraju, o to, aby uniknąć narodowej tragedii, aby nie była przelewana krew Polaków. Podzielałem i podzielałam to pragnienie. Właśnie w imię zapobieżenia rozległej, ostrej konfrontacji, masowemu przelewowi krwi, wprowadziliśmy stan wojenny, oddalając w ten sposób widmo wojny domowej od tak ciężko w przeszłości doświadczonego narodu. A przecież niekoniecznie zamknęłaby się ona w ramach wewnątrzpolskich, mogłaby pociągnąć za sobą kataklizm w znacznie większej skali. Nasze suwerennie podjęte decyzje miały na celu niedopuszczenie do takich dramatycznych zdarzeń. Pchały ku nim poczynania ludzi, którzy gotowi byli zaryzykować bezpieczeństwo i życie Polaków oraz egzystencję państwa w jego obecnych granicach dla przeprowadzenia swoich politycznych planów. Żałuję, że wielu moich rodaków milcząco tym poczynaniom się przyglądało. Przed zastosowaniem tak drastycznego środka, jakim jest stan wojenny, idąc na liczne ustępstwa i kompromisy, próbowaliśmy cierpliwie i mozolnie wielu sposobów dla położenia kresu rozkładowi organizmu państwowego oraz ruinie gospodarki, tak dotkliwie odczuwanej w warunkach życia naszego społeczeństwa. 24 września 1981 r., w Sejmie, apelowałem, nie po raz pierwszy zresztą, do kierownictwa „Solidarności” o utrzymanie jego działań w realistycznych granicach. Zapowiedziałem wówczas wyraźnie, że jeśli perswazje nasze nie przyniosą pożądanych skutków, to rząd zostanie zmuszony do zastosowania środków nadzwyczajnych. Podobne ostrzeżenia zawierała uchwała przyjęta wówczas przez Sejm. Bezowocny okazał się także późniejszy apel Prezydium Sejmu. Nic nie skutkowało. Apele były ignorowane. 30 października, w Sejmie, wskazywałem, że radykalni zapaleńcy

---

<sup>33</sup> List Jana Pawła II do Lecha Wałęsy, Przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, z dnia 18 grudnia 1981 r. – Watykan. Jest to jednostronicowy list pisany na maszynie, na którym widnieje herb papieski (papier firmowy Sekretariatu Stanu), pismo odręcznie podpisane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Arch. KEP – PR-7210-28.

z kierownictwa „Solidarności” tworzą kontrwładzę, co w połączeniu z działalnością antyradziecką jest sprawą niebezpieczną i złowrogą. Informowałem zarazem o przedstawieniu Sejmowi projektu ustawy o szczególnych pełnomocnictwach dla rządu w imię zapobieżenia demontażu państwa oraz gospodarki. Przewidywała ona m.in. czasowe, na okres zimy, ograniczenia działalności strajkowej. Kierownictwo „Solidarności” odpowiedziało groźbą strajku generalnego. Jego scenariusz przewidywał faktyczne przejmowanie władzy w zakładach pracy i miastach. Potem wzbogacony został o samozwańczą zapowiedź wyborów powszechnych, zamiary utworzenia własnego rządu tymczasowego, organizowanie bojówek, nasilenie terroru itd. Twórcy scenariusza, który przewidywał także 17 grudnia wielkie uliczne manifestacje, grozili w sposób oczywisty w bezpieczny byt Polski. Istnieją dowody potwierdzające powiązania inspiratorów i organizatorów tych działań z niechętnymi, bądź też wrogimi Polsce Ludowej zachodnimi ośrodkami. Pragnęły one posłużyć się konfliktem wewnątrz-polskim jako sposobem podważenia europejskiego i światowego układu sił, na zantagonizowanie stosunków Wschód-Zachód. Niepowodzenia doznała próba utworzenia instytucji politycznego porozumienia i współdziałania. Tej naszej inicjatywie miało dać impulsy spotkanie Prymasa, ks. arcybiskupa Józefa Glempa, Lecha Wałęsy i moje, odbyte 4 listopada. Jednakże kierownictwo „Solidarności”, jego wpływowi doradcy faktycznie nie chcieli porozumienia, uważając, że bez niego mogą osiągnąć dalej idące cele. Reprezentanci związku, w prowadzonych rozmowach stawiali ультymatywne warunki sprowadzające się w istocie do stopniowego przejmowania władzy państwowej, do konfrontacji. Ten swój zamiar zaczęli otwarcie głosić. Obrady w Radomiu, a później w Gdańsku, wykazały to w sposób wręcz wstrząsający. Jest bezspornym, znanym w kraju i świecie faktem, że po sierpniu 1980 r. władze podjęły wiele działań reformatorskich. Na drodze odnowy i demokratyzacji dokonał się wielki postęp. Wykazaliśmy dobrą wolę i szczerą chęć ułożenia po nowemu stosunków w Polsce. Ta dobra wola uznawana była jednak przez polityków z „Solidarności” za słabość. Na liczne apele i ostrzeżenia uważali oni za słowa pozbawione pokrycia. Sądzieli, że władze państwa są bezradne. Nie była to jednak bezradność, lecz uporczywa chęć unikania sięgnięcia po środki nadzwyczajne. Staraliśmy się, by o niebezpieczeństwach grożących krajowi informowana była Stolica Apostolska. Temu m.in. służyło przyjęcie przez Waszą Świątobliwość Ministra Spraw Zagranicznych PRL Józefa Czyrka. Wielokrotnie informowaliśmy czołowych przedstawicieli Episkopatu Polski o szkodach społeczno-gospodarczych, jakie stwarza istniejąca sytuacja, czym grozi tak postępujący rozwój wypadków. Prosiłiśmy o wykorzystanie wpływów, jakie miał Kościół na członków kierownictwa „Solidarności” oraz na doradców dla skłonienia ich do umiarkowania, porozumienia i współpracy. Niestety nie okazało się to dość skuteczne. W rezultacie władze państwa zostały zmuszone do posłużenia się konstytucyjnym prawem stanu wojennego, aby – podkreśliłem to raz jeszcze – uchronić kraj i społeczeństwo przed konfliktem bratobójczym, wojną domową, a więc dramatem o najostrzejszej skali. Taka jest wymowa obiektywnych faktów. Rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce zależy obecnie w wielkim stopniu od zrozumienia przez szerokie kręgi społeczeństwa, że to, co uczyniliśmy, stanowiło wybór mniejszego zła. Mamy nadzieję, że narastanie tego zrozumienia umożliwi stopniową normalizację stosunków politycznych i społecznych. Następnym będzie przywracanie obywatelskich swobód oraz kontynuowanie i rozszerzanie reform. Sądzę również, że doświadczenie z 13 grudnia 1981 r. może wyjść naprzeciw dążeniom do porozumienia i konstruktywnej współpracy wszystkich sił stojących na gruncie Konstytucji PRL. Nie taję, że rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce bieć może także w innym, mniej pomyślnym kierunku. Jeżeli bowiem przeciwnicy socjalistycznego państwa podejmą działania nielegalne, czy spróbują wzniecić walkę wewnętrzną, to oczekują nas kolejne niebezpieczne wstrząsy. Zdaję sobie sprawę, że wprowadzenie stanu wojen-

nego stanowiło szok dla społeczeństwa. Wielu ludzi czuje się zawiedzionych w swoich nadziejach, przytłoczonych okolicznościami, rozgoryczonych. Staramy się i starać będziemy, aby wszystkie poczynania dyscyplinujące miały charakter humanitarny. Stopniowo zwalniamy osoby internowane. Jednakże to, jak długo będzie trwać stan wojenny, oraz które z jego rygorów i przez jaki czas będą utrzymane, zależy tylko od społeczeństwa. Przede wszystkim jednak zależy to od tego, czy kręgi związane z „Solidarnością” podporządkują się ograniczeniom i przewartościują swe ekstremalne dążenia, czy też nastąpi recydywa nieładu oraz politycznych skrajności. Wiele w tym względzie zależy od stosunku zagranicy, a w szczególności od tego, w jakim stopniu restrykcje gospodarcze oraz jętrząca działalność propagandowa wpływać będą na sytuację naszego kraju. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego i rząd stoją na gruncie procesów odnowy. Zdecydowanie potwierdzamy, że nie będzie powrotu do stosunków przedsierniowych. Pragniemy dotrzymać wszystkich zapowiedzi zawartych w moim przemówieniu z dnia 13 grudnia. Nie mamy nic przeciwko działaniu „Solidarności” jako niezależnego, samorządnego związku zawodowego, kierowanego przez ludzi odpowiedzialnych, pracującego w swoich statutowych ramach. Zamierzamy przyciągnąć nie zaś odtrącać wszystkie środowiska i osoby, które niezależnie od światopoglądu zechcą współpracować dla wyzdźwignięcia kraju z trudności społeczno-politycznych oraz głębokiego kryzysu gospodarczego. Potrzebą Polski jest silne państwo i nie można pozwolić na jego osłabienie. Jednakże wiemy, że państwo musi być silne poparciem społecznym. Będziemy o nie uczciwie zabiegać. Nasze zainteresowanie ułożeniem i rozwojem dobrych stosunków między Kościołem i Państwem jest niezmiennie. Ostatni okres przyniósł liczne dowody wiarygodności władz w tym dążeniu. Były to nie tylko deklaracje, ale i czyny. Zamierzamy nadal iść tym szlakiem i liczymy na dalsze współdziałanie ze strony Kościoła. Ufam głęboko, że Wasza Świątobliwość wesprze nas w tych dążeniach i wysiłkach. Z najwyższym szacunkiem generał armii Wojciech Jaruzelski<sup>34</sup>.

Nieco późniejszy dokument, z 15 stycznia 1982 r., odnaleziony w Archiwum Konferencji Episkopatu Polski, który w jakimś sensie łączy się z prezentowanym tematem, to „bardzo osobisty” i „pogodny” w swej treści list Mirosławy [Danuty] Wałęsy (żony Lecha Wałęsy) kierowany do Ojca Świętego:

Najdroższy Ojczy Świąty! Z okazji pierwszej rocznicy mego pobytu wraz z mężem Lechem Wałęsą u Ciebie, Najdroższy Ojczy Świąty, pragnę przesłać w imieniu męża i swoim wyrazi głębokiej czci, szacunku i solidarności. Dzięki serdecznej trosce Ks. prałata Jankowskiego w sobotę 9 stycznia br. wraz z dziećmi: Jarkiem (4 lata) i Magdusią (3 lata) odwiedziłam męża w Otwocku. Wszystkich dzieci mam sześcioro, a obecnie oczekuję siódmego. Rozwiązanie ma nastąpić w marcu. Ośmielam się więc prosić Ciebie, Najdroższy Ojczy Świąty, o modlitwę i błogosławieństwo dla tego Maleństwa. Mąż mój mężnie znosi uwięzienie i osamotnienie. Wielką ufność pokłada w Bogu i Matce Najświętszej. Ja sama czuję się dobrze i cierpienia swoje łączę z cierpieniem męża, ofiarowując je za Polskę. Ks. Prałat i życzliwi ludzie bardzo mnie wspierają i opiekują się moimi dziećmi. Ksiądz Prałat w imieniu mojego męża pilnuje sprawy. Atmosfera

---

<sup>34</sup> List gen. Wojciecha Jaruzelskiego do Ojca Świętego – 6.01.1982 r., [w:] O r s z u - l i k, *Czas Przełomu*, s. 14-18.



w Gdańsku bardzo ciężka. Chociaż jest trudno, ufamy ze wszystkich sił Matce Najświętszej. Najdroższy Ojczy Świąty, przyjmij ode mnie wraz z mężem wyrazy największej czci i szacunku i wstawiaj się za nami u Matki Bożej. Całuję ręce Najdroższemu Ojcu, szczerze oddana. Mirosława Wałęsa (*czytelny podpis*)<sup>35</sup>.

W odpowiedzi na powyższy list Jan Paweł II kieruje na ręce Mirosławy [Danuty] Wałęsy – jako „niewiasty dzielnej” – słowa podziękowania i otuchy dla jej najbliższych i ukochanych rodaków swojej ojczyzny. To zwięzłe w treści, ale głębokie i znamienne przesłanie papieża Polaka do ukochanego kraju nad Wisłą:

Droga Pani, Pragnę przekazać Pani serdeczne podziękowanie za słowa skierowane do mnie w imieniu własnym, Męża i całej Rodziny. Przeczytałem je z dużym wzruszeniem i dostrzegam poprzez nie postać „niewiasty dzielnej”, głęboko wierzącą polską matkę i żonę, która z wiary swej czerpie siły do udźwignięcia krzyża, jaki w ostatnim zwłaszcza czasie tak głęboko naznaczył Wasze życie. Uczestniczę też w radości, jaką przeżywacie z urodzenia się nowego członka Rodziny. Razem z Panią i wszystkimi osobami, które w tym trudnym dla wszystkich momencie cierpią, wyrażam nadzieję i przekonanie, że uwięzieni i odosobnieni wrócą wolni do swoich domów, że przywrócona zostanie sprawiedliwość i pokój w Ojczyźnie. Jasnogórskiej Pani oddaję całą Waszą Rodzinę. Myślą i modlitwą ogarniam Panią, Męża i wszystkie dzieci, zwłaszcza to najmłodsze. Z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa, które rozciągam na najbliższych i przyjaciół. Jan Paweł II (*czytelny podpis*)<sup>36</sup>.

13 grudnia 1981 r., po wprowadzeniu stanu wojennego, część działaczy opozycyjnych została zatrzymana i wywieziona – na okres od kilku do kilkunastu miesięcy – do ośrodków internowania mieszczących się w większości w polskich więzieniach. Na liście obozów internowania znajdowały się zakłady karne różnej wielkości i o różnym stopniu represyjności, areszty śledcze, a także areszty przy komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej (oraz inne miejsca odosobnienia), w których przetrzymywano internowanych, również kobiety, przed przewiezieniem ich do właściwych obozów. Z tych właśnie miejsc osoby bezprawnie tam osadzone wielokrotnie kierowały do Ojca Świętego żarliwe „myśli i modlitwy”, prosząc, by nie zapominał on „o tych, których pozbawiono wolności i tych wystawionych na jeszcze

---

<sup>35</sup> List Mirosławy [Danuty] Wałęsy do Ojca Świętego Jana Pawła II z dnia 15 stycznia 1982 r. – Warszawa. Jest to jednostronicowy list pisany na maszynie, pismo odręcznie podpisane przez Mirosławę [Danutę] Wałęsę, Arch. KEP – PR-000-4.

<sup>36</sup> List Jana Pawła II do Mirosławy [Danuty] Wałęsy z dnia 11 lutego 1982 r. – Watykan. Jest to jednostronicowy list pisany na maszynie, na którym widnieje herb papieski (papier firmowy Sekretariatu Stanu), pismo odręcznie podpisane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Arch. KEP – PR-000-4 (wplynęło do archiwum KEP 17 lutego 1982).

większą próbę”. Oto jeden z wielu listów zachowanych w Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski:

Nasz Ukochany Ojciec Święty! Kraj ciągle przenika wiara, że niemożliwe jest kłamstwo o nas na tak wielką skalę. Do Polski przez granice i kraty dociera Twój głos i modlitwa. Są one dla nas wielką pociechą. Dziękujemy Ci za świadectwo prawdy o nas przed światem. Ty wiesz, że kierowała nami wielka nadzieja na lepsze życie w naszej Ojczyźnie. Wielu zapłaciło za nią najwyższą cenę. Z obozu w Strzebielinie k. Żarnowca, zza krat kierujemy do Ciebie nasze myśli i modlitwy – nie zapominaj o nas wszystkich, o tych, których pozbawiono wolności i tych wystawionych na jeszcze wyższe próby. Niech Cię Bóg obdarzy wielką siłą, byś mógł wesprzeć nas i pomóc nam wrócić na drogę nadziei. Łącząc się z Tobą w modlitwie pragniemy Ci przekazać wolę naszego narodu powtórzenia Twojej pielgrzymki do Ojczyzny w sierpniu 1982 r. Internowani (*36 odręcznych oraz 150 podpisów*)<sup>37</sup>.

I jeszcze jeden list z tego samego miejsca odosobnienia, datowany dzień później, tj. 31 stycznia 1982 r.:

Ukochany Ojciec Święty! My internowani uczestnicy Ruchu Młodej Polski, chcielibyśmy Ci nie tyle przekazywać wieści o znanym już w świecie bezwzględny postępowaniu przeciwników dialogu i pojednania narodowego w Polsce, ale pragniemy przesłać Tobie z naszej wspólnej ziemskiej ojczyzny tę iskierkę nadziei, którą bierzemy z wiary katolickiej tak bardzo obecnej, nie bez Twojego osobistego trudu. W tragicznych chwilach brutalnego łamania woli Narodu i niezbywalnych praw osoby ludzkiej coraz szerzej otwieramy się na mądrość nauki Kościoła. Nie ukrywamy, że we wskazaniach Waszej Świętobliwości widzimy pewną drogę godnego wyjścia z – doczesnego w swej istocie – kryzysu. Dla nas, aresztowanych, skazanych, internowanych, dla naszych rodzin, a przede wszystkim dla tych, którzy zmuszeni zostali do działania w konspiracji, obecny stan, w jakim znalazła się Ojczyzna, jest czasem wielkiej próby, z której – wierzymy, że za sprawą Opatrzności – wyłoni się nowa, Wielka Polska. Łącząc się z Tobą w modlitwie, szczególnie w czasie śródowych audiencji generalnych, pragniemy ujrzeć Cię podczas planowanej na sierpień bieżącego roku Twojej pielgrzymki do Ojczyzny (*osiem czytelnich podpisów internowanych osób*)<sup>38</sup>.

Kolejny list z miejsca internowania, pełen zawierzenia i ufności w moc Boga, to list Tadeusza Gajewskiego – „szarego robotnika, jednego z wielu,

---

<sup>37</sup> List internowanych do Ojca Świętego Jana Pawła II z dnia 30 stycznia 1982 r. – Strzebielinek. List sporządzony odręcznie (6 stron), w formie dekoracyjnej laurki z podpisami internowanych, z ozdobnym znakiem „Solidarność”, każda karta opatrzona równie ozdobną pieczęcią (prawdopodobnie ręcznie wykonaną) (Strzebielinek – Obóz Internowania, znak „Solidarność”, kotwica i łańcuch, rok 1982), Arch. KEP – PR-000-5.

<sup>38</sup> Jest to list z dnia 31 stycznia 1982 r. (Strzebielinek), sporządzony odręcznie, dwustronniowy, z podpisami internowanych, z ozdobnym znakiem „RMP”, kotwicą i łańcuchem na pierwszej karcie, Arch. KEP – PR-000-5.

których jest miliony”. To bardzo wymowne i przejmujące wyznanie 41-letniego robotnika z Konięcypola (diec. kielecka):

Ojcie Świąty! Nie wiem, czy dotrą do Ciebie te [pisane] słowa, ale czuję się w obowiązku podzielić się z Tobą moimi przeżyciami. Nie wyobrażałem sobie więzienia i siebie za jego kratami, aż nagle stało się w momencie, gdy do mojej świadomości dotarła wiadomość o stanie wojennym, znalazłem się za kratami. Z chwilą, gdy zatrzasnęły się za mną drzwi więzienia buchnąłem śmiechem, że moje 41 lat mozolnego życia w trudzie dnia codziennego w tak brutalny sposób zostało przerwane. Gdy zgasło w pierwszą moją noc światło w celi, zacząłem myśleć Ojcie Świąty o Tobie, jak Ty, który tak często powtarzałeś, że jesteś Synem Narodu Polskiego, że to Ciebie o stokroć bardziej skrzywdziło, niż mnie szarego robotnika, jednego z wielu, których jest miliony. Z przerażaniem pomyślałem, aby to nie odbiło się na Twym zdrowiu. Przecież Ty masz teraz cały Kościół na świecie w opiece, a nie tylko Polskę. W ciszy i mroku celi więziennej same usta zaczęły wymawiać najpiękniejszą moją modlitwę – dziesiątki Różańca świętego. Tę modlitwę, którą prawie każdego dnia odmawiałem idąc do pracy. Ufny w moc Boga i przywiązanie się naszego Narodu do Marii Opiekunki, czekam za kratami więzienia, codziennie odmawiając różaniec. A dostałem go od mego najlepszego przyjaciela ks. prefekta, który przywiózł mi go z Jerozolimy ze szczytą ziemi, po której stąpił Syn Boga Żywego – Jezus. Kończę, Ojcie Świąty pełen optymizmu, że 26 VIII 82 r. będę modlił się wraz z całą rodziną pod murami Klasztoru Jasnej Góry w czasie Mszy świętej, którą Ty będziesz odprawiał. Tadeusz Gajewski<sup>39</sup>.

W kwietniu 1982 r. po raz kolejny Ojciec Świąty Jan Paweł II pisze list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Nadal niepokoi go sytuacja w Polsce:

Panie Generale, pozwalam sobie nawiązać do pisma z dnia 6 stycznia br., które było odpowiedzią na mój list w związku z wprowadzeniem, w dniu 13 grudnia 1981 r., stanu wojennego w Polsce. Pan Generał uznał w swej odpowiedzi, że motyw przewodni mojego listu „stanowiła rozumiała troska o dobro ojczystego kraju”. Ta sama troska każe mi pisać ponownie, opierając się na całokształcie wywodów zawartych w Pańskiej odpowiedzi, w której staram się szukać równocześnie klucza do zrozumienia dalszego rozwoju wypadków, jakie w tym okresie zachodzą w Polsce. Wypadki te posiadają swój wymiar i wydźwięk międzynarodowy – jednakże najważniejszym pozostaje ich wymiar wewnętrzny: ich stosunek do przyszłości społeczeństwa – tego Narodu, który wielokrotnie, a zwłaszcza podczas ostatniej wojny, płacił najwyższą cenę za prawo do wolności i pokoju. W piśmie z 6 stycznia przyznaje Pan Generał, że „wprowadzenie stanu wojennego stanowiło szok dla społeczeństwa. Wielu ludzi czuje się zawiedzionych w swoich nadziejach, przytłoczonych okolicznościami, rozgoryczonych...”. Obawiam się, że taka sytuacja utrzymuje się nadal i chyba wręcz pogłębia, biorąc pod uwagę różne okoliczności przedłużającego się stanu wojennego, jak choćby rosnące trudności zaopatrzeniowe w wyniku daleko idącej podwyżki cen. Czytając uważnie pismo z 6 stycznia znajduję

---

<sup>39</sup> List Tadeusza Gajewskiego do Ojca Świętego Jana Pawła II z dnia 12 lutego 1982 r. – Zabrze. Jest to jednostronicowy list spisany na maszynie, którego oryginał przekazano biskupowi kieleckiemu dnia 25 lutego 1982 r. (jak zaświadcza na marginesie odpisu ks. Alojzy Sitek, Kanclerz Opolskiej Kurii; Opole 24 lutego 82 r.), Arch. KEP – PR-000-5.

w nim m.in. stwierdzenia następujące: „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego i rząd stoją na gruncie procesów odnowy” – co oznacza, jak wynika z kontekstu, wykluczenie „powrotu do stosunków przedsierpniowych”. Oznacza też zasadniczo pozytywny stosunek do istnienia i działania „Solidarności” jako niezależnego, samorządnego związku zawodowego „w jego statutowych ramach”. Oznacza wreszcie wolę współpracy ze wszystkimi „środowiskami i osobami... niezależnie od światopoglądu” gotowymi „współpracować dla wydzwignięcia kraju z trudności”. Wszystko to zaś podyktowane jest ostatecznie jakże słusznym przekonaniem, że „państwo musi być silne poparciem społecznym”. Panie Generale! Analiza Pańskiego pisma skłania mnie do usilnego ponowienia mojej prośby zawartej już w liście grudniowym. Aby odbudować siłę państwa wynikającą „z poparcia społecznego”, trzeba usunąć „szok” wywołany stanem wojennym, internowaniem tysięcy czołowych działaczy „Solidarności” wraz z Lechem Wałęsą, oraz całym szeregiem bolesnych sankcji w stosunku do świata pracy i kultury. Nie tylko trzeba usunąć „szok”. Należy ponadto odbudować zaufanie. W Pańskim piśmie czytamy: „wiemy, że państwo musi być silne poparciem społecznym. Będziemy o nie uczciwie zabiegać”. Słowa te wskazują na inny model postępowania władz niż ten, który jest stosowany w związku ze stanem wojennym. Zmiana postępowania władz w Polsce z pewnością zmieni także stosunek zagranicy do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Społeczeństwa zachodnie, związane z Polską wielu więzami kultury i historii, również i w okresie stanu wojennego, świadczą różnorodną pomoc moim Rodakom w Ojczyźnie – a gotowe są od tymczasowych restrykcji o charakterze politycznym przejść do planowej i rozbudowanej współpracy. W tej sprawie pisałem jeszcze przed 13 grudnia do Prezydenta Stanów Zjednoczonych i w dalszym ciągu zamierzam czynić wszystko, co w ramach misji, jaką spełniam, może służyć dobru mojej Ojczyzny. Dlatego właśnie, kierując się „troską o dobro ojczystego kraju”, jeszcze raz usilnie ponawiam prośbę, jaką przedstawiłem w moim poprzednim liście, „ażeby sprawy związane z odnową społeczeństwa, które od sierpnia 1980 r. były załatwiane na drodze pokojowego dialogu, wróciły na tę samą drogę. Nawet jeżeli jest ona trudna, nie jest niemożliwa. Domaga się tego dobro całego Narodu”. Naród Polski zasługuje na to, aby mógł budować swój suwerenny byt w warunkach pokoju i poszanowania obywatelskich praw wszystkich swoich synów i córek. Z wyrazami należącego szacunku. Jan Paweł II<sup>40</sup>.

28 kwietnia 1982 r. abp Eduardo Martinez Somalo z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej w imieniu Jana Pawła II kieruje pismo do abp. Józefa Glempa, Prymasa Polski, dziękując w nim osobom internowanym i ich rodzinom za wszelkie oznaki życzliwości słane różnymi drogami do Ojca Świętego. Abp Martinez zapewnia o modlitwie papieża za „wszystkich uwięzionych, internowanych i skazanych, a także ich rodziny”, a „do tej modlitwy zaprasza cały Kościół”:

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Prymasie, Jego Świątobliwość Jan Paweł II z wielkim wzruszeniem przyjął wyrazy pamięci od osób internowanych z różnych miejsc odosobnienia w Polsce, a w szczególności: Ławy, Wierzchowa, Mielęcina, Łowicza,

---

<sup>40</sup> List Jana Pawła II do gen. W. Jaruzelskiego – 6 kwietnia 1982 r., [w:] *O r s z u l i k, Czas przełomu*, s. 18-20.

Załęza k. Rzeszowa, Darłówka, Strzebielinka, Białoleki, Nysy, Gołdapi, Ostrowa Wielkopolskiego i Gębarzewa, a także od rodzin internowanych z Łodzi. Tchnie z nich wiara głęboka i niezłomna nadzieja w zwycięstwo Dobra oraz szczere zatroskanie losami Narodu i Ojczyzny. Czas odosobnienia poświęcany jest modlitwie, pogłębianiu wiedzy religijnej, zacieśnianiu więzi z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Internowani zapewniają Ojca Świętego o modlitwach w Jego intencji, prosząc równocześnie o wstawiennictwo u Boga i o błogosławieństwo apostolskie. Dziękują za słowa otuchy kierowane przy wszystkich okazjach do Kraju drogą radiową. Wyrażają nadzieję na przyjazd Papieża do Polski. Przesyłają serdeczne życzenia wielkanocne. Na ręce Księdza Prymasa składa Ojciec Święty serdeczne podziękowanie i zapewnienie, iż nieustannie poleca Bogu w modlitwie wszystkich uwiezionych, internowanych i skazanych, a także ich rodziny. Do tej modlitwy zaprasza cały Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, gdyż w myśl słów św. Pawła Apostoła „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 26). Szczególnie w okresie paschalnym Ojciec Święty włącza cierpienia Rodaków w Ofiarę Chrystusa, co wyraził w życzeniach świątecznych: „Niech Chrystus w swym Zmartwychwstaniu będzie Wam stale dany za przykład, tak jak był dany tylu pokoleniom przed nami; niech ten przykład stanie się wymowny i owocny zwłaszcza dla tych – a jakże ich wielu – którzy dźwigają krzyż. Mamy z martwych powstać!” Oddając wszystkich internowanych oraz Rodziny pod przemożną opiekę Tej, która zna boleść Krzyża i radość Zmartwychwstania, Ojciec Święty z serca udziela szczególnego Apostolskiego Błogosławieństwa na mężne trwanie przy Chrystusie i Ewangelii. Łączę wyrazy głębokiego szacunku. + E. Martinez, Arcybiskup (*podpis nieczytelny*)<sup>41</sup>.

Kolejny dokument odnaleziony w Archiwum KEP to list Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” z 1983 r., adresowany do Ojca Świętego. To wielokrotnie powtarzana nadzieja na spotkanie, to nieustanna modlitwa za Polaków i nową Polskę. To oczekiwanie na drugą pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do Polski, która miała miejsce w dniach od 16 do 23 czerwca 1983 r.

Ojciec Święty! W imieniu członków NSZZ „Solidarność” przesyłamy wyrazy głębokiej czci i oddania. Udręczone społeczeństwo czeka na spotkanie z Tobą. Potrzebuje go dziś bardziej niż kiedykolwiek. Liczymy, że to spotkanie umocni w nas nadzieję, wiarę i miłość: fundamenty ideowe naszego ruchu, z których wyrosliśmy i którym pragniemy pozostać wierni. Łączymy się z tobą Ojciec Święty w Twojej modlitwie za dusze ofiar stanu wojennego, za więzionych, wcielonych karnie do wojska, represjonowanych. Będziemy się z Tobą modlić za naszych prześladowców, aby zrozumieli że droga przemocy i kłamstwa jest zgubna dla Polski i stanowi zagrożenie dla pokoju światowego. Będziemy się z Tobą modlić za nas samych, aby nienawiść nie miała do nas dostępu. Nasz ruch był, jest i będzie rewolucją ducha skierowaną na tworzenie nowych wartości. Nie zepchną nas z tej drogi prześladowania, których doświadczamy. Wytrzymamy tę próbę. Uczynimy Polskę krajem stabilnym, demokratycznym i praworządnym, gdzie nie będzie deptana

---

<sup>41</sup> List abp. Eduardo Martinez do abp. Józefa Glempa Prymasa Polski z dnia 28 stycznia 1982 r., Sekretariat Stanu – Watykan. Jest to jednostronicowy list pisany na maszynie, na którym widnieje herb papieski, pismo odręczne, podpisany przez abp. E. Martinez, Arch. KEP – PR-000-5.

godność człowieka i narodu. Takie są zamiary pokolenia „Solidarności”. Tak myśli nasza młodzież. Będziemy czekać na Ciebie, Ojczyźnie, na wszystkich szlakach Twojej pielgrzymki w Ojczyźnie<sup>42</sup>.

U schyłku 1988 r. biskupi polscy w swym oświadczeniu przypominają o konieczności „dogłębnych reform społeczno-politycznych i gospodarczych” w naszej Ojczyźnie. Apelują jako pasterze Kościoła, jak i synowie polskiego narodu:

Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski. Biskupi polscy wielokrotnie podkreślali w swych publicznych wypowiedziach, zwłaszcza w ostatnich latach, że przedmiotem ich troski jest sytuacja społeczna, gospodarcza i polityczna w naszym kraju rzutująca na warunki życia i pracy całego społeczeństwa, jak również stan państwa, które jest wspólnym dobrem Polaków. Biskupi są zarówno pasterzami Kościoła, jak i synami narodu polskiego, stąd nie może być im obojętne dobro Polski. Państwo nasze, które odzyskało swą niepodległość przed 70 laty, po zakończeniu II wojny światowej wstrząsane było wielokrotnie niepokojami społecznymi. Historia jednoznacznie nas poucza, że rządzący obóz polityczny nie potrafi rozwiązać palących problemów kraju bez szerokiego udziału społeczeństwa. Wynika stąd konieczność dogłębnych reform społeczno-politycznych i gospodarczych. Muszą się one mieścić w granicach porządku moralnego, który zapewnia uszanowanie praw jednostki, rodziny i całych grup społecznych. W kwietniu, maju, sierpniu i wrześniu br. przez kraj przeszła fala strajków świadcząca o niezadowoleniu ludzi pracy zarówno ze stanu gospodarczego kraju, jak i sposobu zarządzania państwem. Po sierpniowych strajkach wielkie nadzieje wzbudziła inicjatywa szerokiego otwarcia politycznego związanego z koncepcją obrad „okrągłego stołu”. Kroki zmierzające do zabezpieczenia pokoju wewnętrznego spotkały się z poparciem szerokich grup społecznych, a także Kościoła, czego dowodem jest między innymi komunikat z 230 Konferencji Plenarnej Episkopatu (5-6 października 1988 r.). Biskupi dali wówczas wyraz przekonaniu, że prawa pracownicze zwłaszcza robotników i rolników do właściwych im związków zawodowych według ich własnego wyboru będą zagwarantowane. Dalej stwierdzono, że porozumienie w zakresie podstawowych wartości powinno stanowić fundament zasadniczej reformy państwa, jego struktur i gospodarki narodowej. Rysująca się szansa rychłego podjęcia rozmów przy „okrągłym stole” między przedstawicielami strony społecznej i władz państwowych w ostatnich tygodniach napotyka na trudności. Kampania propagandowa przeciwko pluralizmowi społecznemu, zwłaszcza pluralizmowi Związków Zawodowych, jakiej byliśmy świadkami, nie stworzyła sprzyjającego klimatu do tych rozmów. Podobnie ocenić należy niewykonanie porozumienia w sprawie zaniechania represji wobec uczestników tegorocznych strajków, zwłaszcza na Śląsku, w sprawie przywrócenia ich do pracy. Podważa to wiarygodność władz państwowych, a także autorytet ludzi Kościoła, wobec których poręczano niestosowanie represji osobistych i pracowniczych. Nie jest rzeczą

---

<sup>42</sup> List Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” do Jana Pawła II, z dnia 23 marca 1983 r. Powyższy dokument to dwustronicowy list, który został spisany na maszynie; podpisało pięć osób (podpisy maszynowe). Na pierwszej karcie widnieją dwie daty: 12 April 1983 (Dokument O.K. by: Z. Najder) oraz 14 lipca 1983 z nr Arch. KEP – Z-000-4 (Najder to zapewne dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, skazany przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na karę śmierci). Por. N o w a k, *Kronika Polski*, s. 867.

Kościół wkraczanie w sferę spraw czysto gospodarczych. Natomiast dziedzina ta nie może być wolna od ocen moralnych. Z tego punktu widzenia trzeba także spojrzeć na decyzję rządu o zamknięciu Stoczni Gdańskiej. Stanowi ona akt polityczny nie sprzyjający idei porozumienia. Godzi się tu odwołać do Konstytucji Soboru Watykańskiego II „*Gaudium et Spes*” (68), gdzie m.in. czytamy, że uwzględniając zadania „właścicieli, najemców, dyrektorów, robotników, a równocześnie nie naruszając koniecznej jedności w kierowaniu całością, należy popierać odpowiednio obmyślanymi sposobami czynny udział wszystkich w pieczy nad przedsiębiorstwem. Ponieważ zaś często nie w samym przedsiębiorstwie, lecz ponad nim, w instytucjach wyższego rzędu, rozstrzyga się o sprawach gospodarczych i społecznych, od których zależy przyszły los pracowników i ich dzieci, trzeba, żeby już przy ich ustalaniu mieli oni głos, albo sami, albo przez swobodnie obranych przedstawicieli”. Decyzja rządu nie uwzględniła takiego sposobu postępowania. Stocznia jest zakładem, w którym od lat walczone o podmiotowość robotników, o podmiotowość społeczeństwa, o solidarność działania w obliczu narastającego kryzysu. Decyzja rządu jest przykładem nieuznawania tej podmiotowości. Doprowadziła ona także do wstrzymania rozmów przy „okrągłym stole” i do zablokowania rysującego się porozumienia Polaków w obliczu różnych zagrożeń. Kościół wzywa władze państwowe, by reformy ekonomiczne realizowały równoległe z reformami politycznymi, aby w ten sposób zachęcić świat pracy do udziału w ich realizacji. 70 rocznica odzyskania niepodległości powinna być wezwaniem do jedności wszystkich Polaków. Z tego względu konieczne są dalsze rozmowy i unikanie działań, które utrudniają dialog ze społeczeństwem. Arcybiskup Bronisław Dąbrowski Sekretarz Episkopatu<sup>43</sup>.

Należy zaznaczyć, że z tego okresu w Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski nie zachowało się wiele dokumentów albo ich nigdy w nim nie było. Wiele z nich najprawdopodobniej jest w zbiorach archiwalnych przy ul. Miodowej w Warszawie. To siedziba abp. Józefa Glempa, ówczesnego Prymasa Polski, potem kardynała, oraz Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (obecnie dom arcybiskupów warszawskich – kard. Kazimierza Nycza). Wspominany również abp Bronisław Dąbrowski, Sekretarz Episkopatu Polski, oraz ks. Alojzy Orszulik, zastępca Sekretarza EP (późniejszy biskup), ze swych notatek z wielu spotkań rządowo-kościelnych czerpali swą wiedzę do późniejszych interesujących opracowań z tego niezwykłego okresu historii Kościoła i Polski<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski, dokument z dnia 12 listopada 1988 r. – Warszawa (PO nr 47/88), Arch. KEP – SEP-721-31.

<sup>44</sup> To dwie interesujące pozycje, cytowane wielokrotnie w niniejszym artykule: R a i n a, *Rozmowy z władzami PRL*, oraz O r s z u l i k, *Czas przełomu*. Cytowane Komunikaty biskupów polskich z minionego okresu to również „kopalnia informacji” z życia polskiego Kościoła (Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, M. Dą b r o w s k a, J. Ż a r y n (red.), Poznań 2006).

\*

W czerwcu 1979 r. tłum Polaków zgromadzonych na Placu Zwycięstwa usłyszał pamiętne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. W sierpniu 1980 r. narodziła się „Solidarność”, która dała początek wielkim przemianom w Polsce i Europie. Choć droga do wolności była jeszcze długa, to już nic nie mogło uspić solidarnego ducha narodu. Aż wreszcie nadszedł rok 1989 – Polska stała się krajem wolnym i niepodległym. Przed społeczeństwem polskim stanęły jednak nowe wyzwania i nowe cele. Wolność bowiem, tak wytęskniona, okupiona krwią i męczeństwem, nie została nam jedynie dana, ale – jak nauczał Jan Paweł II – także zadana. To przesłanie nie straciło na aktualności, obowiązuje i wzywa do pogłębionej refleksji szczególnie dziś, gdy obchodzimy kolejne jubileusze powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i wspominamy tragiczne wydarzenia wprowadzenia i funkcjonowania w codzienności stanu wojennego z 1981 r.

W 1982 r. zaczęto stopniowo zwalniać z miejsc internowania osadzone tam osoby. Przedstawiono drugoplanowe projekty reform ekonomicznych, sygnalizując w ten sposób zmierzch panującego systemu gospodarki. W 1983 r. złagodzone rygory stanu wojennego, a następnie całkowicie go zawieszono. Podziemnej jak dotąd „Solidarności” pozostawiono zadziwiająco dużą swobodę działania, wolne od cenzury wydawnictwa przeżywały okres rozkwitu. Latem 1988 r. nowa fala strajków stała się kolejnym ostrzeżeniem dla władz, że scenariusz z roku 1980 może się powtórzyć. Polscy komuniści zbliżali się do politycznego bankructwa, aby ostatecznie, w wyniku wyborów z 4 czerwca 1989 r., Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poniosła miażdżącą klęskę o historycznych wymiarach. W rezultacie „Solidarność” poczuła się na tyle silna, aby wystąpić z hasłem „Wasz prezydent, nasz premier”. W sierpniu 1989 r. komunistyczny prezydent Wojciech Jaruzelski wezwał solidarnościowego intelektualistę Tadeusza Mazowieckiego do utworzenia pierwszego niekomunistycznego rządu w powojennej historii Polski. Tak zwana „dyktatura proletariatu” ostatecznie się zawaliła<sup>45</sup>.

Jak wspomina Stanisław Krajski, sierpień 1980 r., jak również okres powstania i dojrzewania „Solidarności”, i kolejno lata jej podziemnej działalności, był to prawdziwie polski czas. To właśnie Polacy wieszali wszędzie narodowe flagi, śpiewali, stojąc na baczność, patriotyczne pieśni,

---

<sup>45</sup> Por. D a v i e s, *Boże Igrzysko*, s. 802-812.



wciąż odwoływali się do ojczystych świętości. Polska, niepodległość, wolność, godność, Kościół, patriotyzm, tradycja, katolicyzm, ojczyzna, naród – to szeroki zbiór pojęć, wtedy żywych i nierozdzielnych.

Później gdzieś się to wszystko zagubiło i poplątało. Pojawiła się nowa konfiguracja głoszonych haseł i wartości: wolność, dobrobyt, tolerancja, demokracja, Europa. I ponownie (jak to w Polsce) miliony Polaków przyjęły nowe „lepsze” propozycje ideowe i odrzuciły dotychczasowe „niemodne” już narodowe świętości<sup>46</sup>. A jak jest dzisiaj? – to zapewne kolejne bardzo skomplikowane zadanie na następny artykuł o nowej polskiej „Solidarności” i jej kontaktach z „nową” Stolicą Apostolską.

RELATIONS OF SOLIDARITY MOVEMENT WITH THE APOSTOLIC SEE,  
AS EVIDENCED BY ARCHIVAL DOCUMENTS  
OF THE SECRETARIAT OF CONFERENCE OF THE POLISH EPISCOPATE.  
SELECTED ISSUES

S u m m a r y

This article attempts to present the reader with several interesting but tragic facts from Polish history in the context of the formation of the Solidarity Movement and the unlawful establishment of Martial Law in Poland in 1981. These circumstances have a connection with numerous contacts of this independent movement with the Pope John Paul II, Apostolic See and Catholic Church in Poland. These turbulent events have been recorded in numerous documents, which survive until today in the archives of the Secretariat of the Conference of the Polish Episcopate, Warsaw. There is correspondence of Solidarity activists with the Pope. There is also an earnest appeal of the worried Pope to General Wojciech Jaruzelski, following the introduction of Martial Law in Poland. The documentation also features a great many of poignant letters written by ordinary people who believed at the time that it would be soon possible to live in a good and just country, free from fratricidal fights, imprisonment or tears of the dearest. This article presents other interesting commentaries and documents from that period, apart from those found in the archives. The reader is reminded of the 30th anniversary of the creation of Solidarity and introduction of Martial Law in Poland. It was in this significant year 2011 that the Holy Father, John Paul II, joined the ranks of the blessed of the Catholic Church, who was very concerned with the fate of his beloved Mother Country.

*Translated by Tomasz Pałkowski*

**Słowa kluczowe:** „Solidarność”, stan wojenny, Jana Paweł II, Józef Glemp, Lech Wałęsa, Wojciech Jaruzelski.

**Key words:** Solidarity, Martial Law, John Paul II, Joseph Glemp, Lech Walesa, Wojciech Jaruzelski.

---

<sup>46</sup> Por. S. K r a j s k i, *Polska, Kościół, „święta” demokracja*, Warszawa 1996, s. 7.